

Po trzech zwycięstwach z rzędu nadszedł czas na sprawdzenie się z bardziej wymagającym rywalem. Dotychczas Roma wygrała tylko jedno spotkanie z rywalem, którego kibice uznaliby za przeciwnika z górnej półki - z Interem. Teraz przyszła kolej na Fiorentinę i Giallorossi wykonali zadanie. Ograli rywala w stylu rodem z Zemanlandii. Trzeba jednak wspomnieć, że goście z Florencji byli osłabieni absencją taki zawodników jak Jovetic czy Pizarro. Nie ma co szukać dziury w całym. Pozostaje tylko cieszyć się, że w końcu praca Zemana i piłkarzy raduje nie tylko oko postronnego kibica, ale i serce kibica Romy.

AS Roma - AC Fiorentina 4:2

1-0 Castan 7'

1-1 Roncaglia 13'

2-1 Totti 19'

3-1 Totti 45' +1'

3-2 El Hamadaoui 47'

4-2 Osvaldo 89'

ROMA (4-3-3) Goicoechea; Piris, Marquinhos, Castan, Balzaretti; Bradley, Tachtsidis (65' De Rossi), Florenzi (65' Perrotta); Pjanic, Destro (74' Osvaldo), Totti.

Ławka: Stekelenburg, Lobont, Taddei, Dodò, Burdisso, Romagnoli, Marquinhos, Lamela, Nico Lopez.

FIORENTINA (3-5-2) Viviano; Roncaglia, Rodriguez, Savic; Cassani (46' Fernandez), Borja Valero, Olivera (46' El Hamdaoui), Aquilani, Pasqual; Cuadrado, Toni (83' Seferovic).

Ławka: Lupatelli, Neto, Tomovic, Migliaccio, Della Rocca, Bernardeschi, Romulo, Llana, Jovetic

Sędzia: Banti z Livorno

Żółte kartki: Tachtsidis (Roma) - Olivera, Cassani, Rodriguez, Cuadrado, Roncaglia (Fiorentina)

Autor: Frytka